Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

12. SIERPNIA 1920.

NR. 190. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Tragikomedya pokojowa.

Do rzeczy wprost niebywałych należy to wszystko, na co narażoną jest obecnie Polska, szukając sposobu nawiązania z Rosyą sowiecką kontaktu, stanowić mogącego pod postacią rozejmu wstęp do zawarcia pokoju z tem państwem, którego naiwna brutalność i prostacka zła wola w stosunkach dyplomatycznych stanowią swego rodzaju „unicum" w historyi. Aby znaleźć analogię do postępowania dzisiejszych panów Kremla, musielibyśmy cofnąć się chyba do onych czasów, gdy Ruś jęczała w jarzmie tatarskiem i gdy władcy Złotej hordy traktowali ruskich kniaziów z podobną perfidyą i brutalnością, na jakie pozwalają sobie dziś Troccy, Cziczeriny „et consortes" w stosunku nie tylko do Polski, ale także do mocarstw, w skład ententy wchodzących, lub też przypomnieć sobie pojedyncze a niepomyślne epizody z naszych dziejów, gdy dyplomaci Rzeczypospolitej zdani bywali na łaskę i niełaskę kaprysów sułtana, oraz jego otoczenia w Carogrodzie.

Zbyt żywo mamy wszyscy w pamięci kolejne etapy naszej polityki wobec Rosyi sowieckiej, aby je tu wyliczać, począwszy od chwili największego powodzenia naszego oręża, a skończywszy na tym momencie, gdy odwróciło się od nas szczęście wojenne. Kiedyś przyzna nam każdy krytyczny a beznamiętny dziejopis, że pragnęliśmy naprawdę pokoju zarówno wówczas, gdy nasze straże przednie dochodziły pod bramy Połocka i gdy dzierżyliśmy Kijów, jak i wtedy, gdy wałem naszych piersi postanowiliśmy bronić Warszawy. Nie jakieś bowiem zakusy imperialistyczne i nie chęć pogrążenia Rosyi w ostateczną ruinę były naszymi ostatecznymi celami, gdyśmy podjęli rzuconą nam przez żydowskie sowiety rękawicę. Stanęliśmy bowiem do walki z kolosem rosyjskim, który przybrał kształty apokaliptycznej bestyi, raz dla obrony własnej egzystencyi, a następnie popychani do niej tem samem uczuciem, tkwiącem w naszej podświadomości, które pchało nas czy pod Chocim, czy pod Wiedeń, aby bronić zagrożonej cywilizacyi aryjskiej z jej najpiękniejszym, najcenniejszym kwiatem — chrystyanizmem.

Inna jest jednak sprawa, czy te odruchy zgodne były z naszym interesem państwowym i czy uleganie podobnym odruchom dzisiaj przy budowaniu dla sąsiadów państwowego gmachu było wskazanem. Historya, ona mądra mistrzyni wykaże niezawodnie, że zadaleko posuwaliśmy się w altruizmie, zapominając o sobie samych. I teraz znów my, codopiero wskrzeszeni do życia, osłabieni tyloletnim letargiem, porwaliśmy się, aby bronić zachodniej Europy przed zalewem bolszewickim, staliśmy się jej przedmurzem, wylaliśmy morze krwi serdecznej dla jej obrony.

Jak się nam za to odwdzięczono?...

Gorycz wzbiera w sercu, poczucie doznanej niewdzięczności podnieca uczucie gniewu, rozum buntuje się na widok zaślepienia i nierozumu tych, którzy może kiedyś dojdą do przekonania, że — nie mówiąc już o wdzięczności — nie okazali, gdy tego zachodziła potrzeba, dostatecznej przezorności politycznej, zrozumienia własnego interesu i energii. Niestety, może to być zapóźno, bo w obecnym stanie rzeczy nie wolno odkładać decyzyj już nie na dni, ale nawet na godziny.

Cokolwiekbądź przyniesie nam przyszłość — o jednem nie wolno zapominać — o zachowaniu własnej godności. W naszych usiłowaniach wejścia w porozumienie z rządem moskiewskim doszliśmy do granic ostatecznych, których nie da się przekroczyć pod grozą utraty czci narodowej. Dalecy wprawdzie jesteśmy od zamiaru udzielania rad naszemu kierownictwu sprawami zagranicznemi. Mamy jednak prawo, a nawet obowiązek przypomnieć w imieniu wielkiego odłamu opinii owemu kierownictwu, że jest odpowiedzialnem nietylko przed forum sejmowem, ale także przed całym narodem, którego nastroje i wolę najstaranniej winno wyczuwać.

Otóż wolą jest w tym momencie narodu zakończyć niefortunną tragikomedyę pokojową, którą z nami chce grać rząd sowietów. Nadszedł czas zamienienia pustych frazesów w „czynów stal", pokazania światu, że chcemy żyć, ale nie w niewoli, że mamy potrzebną po temu siłę moralną, że, gdy wyczerpaliśmy wszystkie środki pokojowe, zdołamy żelazną ręką bronić swych ognisk domowych, swego stanu posiadania i swych wolności politycznych.

W żaden jednak sposób nie dojdziemy do tego najwyższego napięcia woli w jednym, jedynym kierunku, jeżeli nie opanujemy swej gadatliwości, owej prawdziwej logorrhei, znajdującej wyraz w istnym potopie odezw, zalewającym nas, poczynając od władz najwyższych, a kończąc na drobnych komitetach lokalnych. Zamiast, jak lew, gotujący się do skoku, skupić się w sobie i co najwyżej groźnym pomrukiem dawać wyraz podnieceniu — my gadamy bez końca, a gadaninę przelewamy na papier, oblepiamy nią mury miast i wypełniamy dzienniki — oczywiście z bardzo małym, albo żadnym skutkiem.

Propaganda! Wiele znaczące słowo, lecz jak często niezrozumiane i nadużywane w tych czasach! Ona iść winna od rozumu do rozumu, od serca do serca, ona winna być uprawianą żywem słowem w kółkach towarzyskich i na zebraniach publicznych. Drukowane słowo w najszumniejszych odezwach, choćby były skierowane nawet do narodów całego świata, nigdy jej nie zastąpi. Owszem ta pisanina odezw to jeden z objawów owej manii płodzenia bez końca referatów, jaka ogarnęła beznadziejnie sfery rządzące naszego młodego państwa. Wyzbądźmy się tej gadatliwości w słowie pisanem, a o tyle łatwiej przyjdzie nam skupić się dla sprostania tym ciężkim zadaniom, jakie piętrzą się przed nami.

A wśród tych zadań na pierwszy plan wysuwa się uniemozliwienie sowietom grania z nami w dalszym ciągu tragikomedyi pokojowej, czego jednak nie dokonamy, jeżeli nie powiemy sobie otwarcie, że tylko na samych siebie możemy liczyć i że gdy przyjdzie wkońcu do jakichś rokowań z rządem sowietów, to powinniśmy je prowadzić tak, abyśmy nie padli znów ofiarą jego złej woli i nie stali się celem pośmiewiska całego świata, który wywiedzionych w pole otacza chłodną pogardą.

j. t.

Z polskiej Alzacyi.

Wywiad z posłem ks. J. Londzinem.

Cieszyn, 6 sierpnia 1920.

Ks. poseł Londzin przepędził prawie cały ostatni miesiąc w wagonie kolejowym i pokoiku hotelowym. Zagrożona sprawa śląska powołała go, jako pierwszorzędnego znawcę kraju i nieustraszonego obrońcę polskości ludu śląskiego do Paryża, do Warszawy i do innych stolic Europy. Niestety, to, co się udało dzięki samoistnej pracy i żelaznej wytrwałości, zostało pogrzebane przy pomocy perfidyi czeskiej przez obcych ...sprzymierzonych. Przeszło 30 lat walczył ks. Londzin o polskość swego ludu, doczekał się wreszcie tego, że na Śląsk zawitała jutrzenka wolności, lecz na krótko niestety. Dziś gaśnie ona nad połową tego rdzennie polskiego kraju.

Cios, jaki nas spotkał, ugodził w pierwszym rzędzie w wodza polskiego Śląska. Żal i boleść można wyczytać z twarzy pomarszczonej, z oczu jednak, patrzących jak dawniej odważnie, przebija się myśl, krzepiąca dotkniętych współbraci: **Wytrwaliśmy tak długo, wytrwamy jeszcze aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Skromny pokoik przy ulicy Schodowej, mieszkanie ks. Londzina, wygląda jedynem oknem w stronę Saskiej Kępy. Od dwóch lat spoglądał niem ks. poseł z radością, że praca jego życia została tak pomyślnym skutkiem uwieńczona. Dziś widać z tego okna zaledwie kilka tylko kominów i dachów polskich — reszta tego cudownego krajobrazu, ten dworzec cieszyński, te fabryki, te łąki i wzgórza, kościoły i szkoły — jest pod władzą czeskiego żandarma i żołdaka.

Ale nie czas na te rozmyślania, bo ks. poseł zaczyna głosem pewnym i z rozwagą, stale jego słowa cechującą, opowiadać dzieje swojej Odyssei paryskiej.

— Co zdołali zdziałać delegaci śląscy po przyjeździe do Paryża?

— Delegacya śląska — mówił ks. poseł — przybyła do Paryża we wtorek 20 lipca. Zastała ona sprawę śląską w jak najgorszem stadyum. Przedstawiciele Polski czynili wszystko, by Śląsk uratować. Zwłaszcza Paderewski i Piltz. Delegacyę przyjęli oni nadzwyczaj serdecznie i zajmowali się nią przez cały czas jej pobytu w Paryżu z wielką życzliwością. Zaraz po przyjeździe dowiedzieliśmy się jednak, że sprawa nasza stoi bardzo źle. Szczegółów nam nie powiedziano. Usłyszeliśmy tylko, że sprawa stoi gorzej, niżby przypuszczać było można, bo czeskie „prawa historyczne" będą respektowane. Odnieśliśmy wrażenie, że na powyższej zasadzie cały Śląsk aż po Białkę przypadnie Czechom. Przy bliższem badaniu i po odwiedzeniu kilku niższych urzędników Rady ambasadorów dowiedzieliśmy się smutnych szczegółów, a mianowicie, że tracimy Frysztat, Karwinę, Trzyniec i Jabłonków. Donieśliśmy natychmiast o tym ciosie Radzie Narodowej w Cieszynie. Rząd warszawski wziął nam ten krok za złe, chociaż delegacya uważała to doniesienie za konieczne. Czyż nam było wolno zostawić rodaków w kraju nieprzygotowanych na taki cios?

Teraz dopiero, pod wrażeniem tej hiobowej wieści, w całej pełni spostrzegliśmy, jak wielkim błędem było porzucenie plebiscytu. Nawet w najniekorzystniejszych warunkach byłby wypadł on dla nas pomyślnie. Może nie bylibyśmy zdobyli gmin Zagłębia poza Karwiną i G. Suchą, ale tę część Śląska nawet przy rozstrzygnięciu sprawy przez plebiscyt w normalnych warunkach, uważałem zawsze za straconą dla nas. Szkoda, że Rada Narodowa uległa sugestyi, nie umiała sprawy postawić trzeźwo i nie obstawała przy plebiscycie.

— Jakież są dalsze dzieje delegacyi śląskiej w Paryżu? — zapytałem.

— Nie ulega wątpliwości — brzmi odpowiedź — że klęska Polski na wschodzie przyczyniła się do przegranej na Śląsku Cieszyńskim. Musimy jednakowoż wyrazić żal, że przedstawiciel rządu polskiego w Spaa zgodził się bez zastrzeżeń na wyrok Rady ambasadorów i widocznie nie zastrzegł sobie, że wyrok powinien być sprawiedliwy. Co do delegacyi samej, to nie dopuszczono nas do Rady i nie wysłuchano nas. Paderewski przemawiał w naszej sprawie ostatni raz w środę 21 lipca. Przeciw niewysłuchaniu nas wnieśliśmy natychmiast protest, umieszczony w „Tempsie" i złożyliśmy go w ambasadach państw, biorących udział w Radzie ambasadorów. Kiedy potem dnia 28-go lipca wydano ostateczny wyrok, wniosła delegacya śląska protest przeciw jego niesprawiedliwości do parlamentów wszystkich państw ententy. Ciekawem jest powiedzenie jednego z sekretarzy Rady ambasadorów, że z żadną jeszcze sprawą konferencya pokojowa nie miała tyle kłopotów, co z sprawą cieszyńską. Sekretarz uważał tę sprawę za najtrudniejszą ze spraw, które w Paryżu rozstrzygnięto.

— Z wyrazem pewnej goryczy mówi dalej ks. Londzin: W myśl tych wywodów sądziłby każdy, że sprawa będzie chyba sprawiedliwie załatwioną, bo tylko takie załatwienie możnaby uważać za trwałe.

— A jakież było stanowisko przedstawicieli naszego rządu i Ameryki?

— Jeszcze 29 lipca oświadczył Paderewski, że układu nie podpisze. Jeżeli to później uczynił, to zmusił go widocznie rząd do tego. Na oświadczenie Paderewskiego wpłynęło niezawodnie stanowisko Ameryki, która przeciwko rozstrzygnięciu Rady ambasadorów, jako nie odpowiadającemu zasadom Wilsona, zaprotestowała. Protest Ameryki został rzeczywiście wniesiony, ale nie miał tego znaczenia, jakieby miały protesty innych państw, gdyż — według oświadczenia amerykańskiego ambasadora w Warszawie — reprezentant Ameryki zasiada w Radzie ambasadorów więcej w roli świadka, aniżeli czynnika miarodajnego. Protest Ameryki nie odniósł skutku w Paryżu. Spodziewamy się jednak dalszej interwencyi Ameryki. Ludność polska wysłała telegram do Wilsona i do polskiego Związku narodowego w Chicago z prośbą, aby odwrócili nieszczęście, które grozi.

— Co ks. poseł sądzi o ekspose ministra Benesza w sprawie śląskiej?

— Wywody dra Benesza są dosyć ścisłe. Uderzyło mnie w ekspose to, co zresztą przypuszczałem, że Czechom wzięto w Paryżu za złe — ich kumanie się z Niemcami śląskimi i Ślązakowcami. Jest to bardzo ciekawy szczegół. Niemcy narzucali się Czechom, a Czesi przyjęli ich pomoc. Okazało się jednak, że zamiast sobie pomódz, Czesi utrudnili sobie tylko tym krokiem swe stanowisko. Ciekawą też jest rzeczą, że Benesz tak otwarcie wobec całego świata wyjawia ten szczegół.

— Jakże sobie przedstawia ks. poseł nasze stanowisko wobec rozdarcia Śląska?

— Wiele zależy od stosunku, jaki się ułoży między Śląskiem Cieszyńskim a Górnym. Obawiam się, że Cieszyn straci wiele ze swej świetności. Z biegiem czasu przeniesie się może centrum naszego życia po stronie polskiej do Bielska, który ma dogodne połączenie kolejowe z całym Śląskiem cieszyńskim a nadto z Śląskiem Górnym. Bielsk leży zresztą na pograniczu Małopolski, co się także przyczyni do jego rozrostu i znaczenia. Po stronie czeskiej musi się nasza ludność samodzielnie organizować. Muszą tam powstać polskie gazety, szkoły, stowarzyszenia polityczne i Związki ekonomiczne. Czesi będą chcieli ludność pozyskać dla siebie przez różne korzyści materyalne. Od uświadomienia ludności zależeć będzie wiele.

— Jak się zapatruje ks. poseł na stanowisko Niemców w czasie sporu i teraz po rozstrzygnięciu?

— Nie wiele mam na ten temat do powiedzenia. Niemcy i Ślązakowcy nie szli nam wcale na rękę, choć za tem przemawiał nawet ich własny interes. Starali się nam szkodzić, a może nam i zaszkodzili, głosząc niedwuznacznie, że przy plebiscycie głosować będą za Czechami. Wobec nich nie jesteśmy niczem skrępowani.

— Co ks. poseł sądzi o obecnem położeniu na Śląsku?

— Właśnie mam pod ręką — mówi rozgoryczonym głosem ks. Londzin — odezwę Związków zawodowych, stojących pod zupełnym wpływem socyalistów. Odezwa ta zrobiła na mnie najgorsze wrażenie. Świadczy ona, że ci, co ją układali, już zupełnie pogodzili się z dokonanym faktem grabieży czeskiej. W odezwie niema ani jednego słówka, któreby potępiało niesprawiedliwość, wyrządzoną ludowi polskiemu; uznaje ona poprostu gwałt popełniony na Polsce, zapowiada zmianę taktyki, żałuje „bezowocnych ofiar" i stwierdza, że polityka dotychczasowa zbankrutowała. Związki zawodowe zwalają winę klęski na stronnictwa burżuazyjne na Śląsku, chociaż już tak łatwe pogodzenie się z dokonanym faktem ze strony socyalistycznych organizacyi świadczy o czemś zupełnie przeciwnem. Raziło mię także już dawniej ogromnie, że Komitet plebiscytowy, na którego czele stał socyalista dr. Kunicki, zamiast przygotowywać plebiscyt, stał się największym wrogiem plebiscytu. A plebiscyt jedynie mógł Śląsk od zguby uratować.

— Dziś — kończy ks. poseł — trzeba się niestety liczyć z faktami dokonanymi. Klamka chwilowo zapadła, ale nie ostatecznie i nie na zawsze. Dobrudża przechodziła w ciągu kilku ostatnich lat parę razy z rąk do rąk. Może to samo stanie się i z Dobrudżą śląską.

J. T...y.

Rzekome przyjęcie warunków angielskich przez rząd sowietów.

Warszawa. (Telefonem). W kołach politycznych opowiadano dziś pogłoskę, jakoby radiotelegraficzna stacya norweska, która miała przesłać **ostatnią notę rządu polskiego do rządu sowietów**, nadesłała do Warszawy zawiadomienie, iż nadała rzeczoną depeszę do stacyi radiotelegraficznej w Moskwie, **skąd jednakże nie otrzymała potwierdzenia odbioru tej depeszy**. Podobnie, jak stacya warszawska po przesłaniu tej depeszy z Moskwy również nie otrzymała potwierdzenia odbioru. Wobec tego **stacya norweska tę samą depeszę przesłała radiotelegraficznie do Petersburga**. Dlatego też bolszewicy nie mogą twierdzić, iż od Polski nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Warszawa. (Telefonem). We wtorek w południe rozeszła się w Warszawie pogłoska o doniesieniach drogą Berlin via Wiedeń, **jakoby rząd sowietów zgodził się na rozejm i rokowania pokojowe z Polską.** Jako datę rozpoczęcia obrad sowiety zaproponowały dzień 11 sierpnia o godzinie 8 wieczór. Polscy delegaci mieliby wyjechać linią frontu w kierunku do Brześcia Litewskiego.

W kołach urzędowych warszawskich oświadczają, że rząd polski w tej sprawie nie otrzymał żadnego zawiadomienia. Prawdopodobnie **mamy w tym wypadku do czynienia z nowym manewrem rządu bolszewików.**

Morawska Ostrawa. (Telefonem). „Morgen Zeitung" podaje: Radio. Komisarz Cziczerin przesłał na ręce delegata Kamieniewa telegram z Moskwy, aby tenże zawiadomił rząd wielkobrytyjski, że **rząd sowietów godzi się na rokowania o zawieszenie broni z Polską równocześnie z wstępnemi rokowaniami o pokój.**

Rząd sowietów proponuje, aby układy rozpoczęły się w dniu 11 sierpnia b. r. w Mińsku. Polscy delegaci mogą dnia 11 sierpnia o g. 8 wieczorem przekroczyć front bojowy na gościńcu Siedlce—Brześć Litewski.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia z Berlina, rząd angielski miał zaproponować sowietom, iż **sprzymierzeńcy uznają rząd bolszewicki pod następującymi warunkami:**

1. Wzajemne wstrzymanie się od pośrednich kroków nieprzyjacielskich, co równa się nastaniu rozejmu.
2. Wysłanie do ojczyzny z obu stron jeńców wojennych i cywilnych.
3. Wzajemne porozumienie się co do wynagrodzenia szkód osób prywatnych, przyczem Anglia nie obstaje przy żądaniu natychmiastowej zapłaty.

Rząd wielkobrytyjski uznaje warunki rosyjskie co do wymiany towarów.

Komisarz ludowy Cziczerin zawiadamia delegata Kamieniewa, **że rząd sowietów bez zastrzeżeń warunki te przyjmuje** i że uważa je za podstawę do układów o pokój między Rosyą a Anglią.

Po objęciu Cieszyna przez Polaków.

Cieszyn. (Telefonem). Komisya międzynarodowa zniosła **rozporządzenie, dotyczące stanu wyjątkowego**, oraz kompetencyi wojskowych **w sprawach zbrodni i występków, popełnianych przez osoby cywilne.**

Wczoraj, we wtorek, o godzinie 12 wojska polskie przejęły miasto Cieszyn i obszar przyznany Polsce przez wyrok paryski. Zluzowano warty francuskie na odwachu **głównym, na rynku i w koszarach.**

„Dziennik Cieszyński" podnosi, że zdarzenie to, które powinno nas napełnić radością, napawa nas smutkiem, gdyż z drugiej strony wojska czeskie zluzowały także francuskie w kraju nawskroś polskim. Gdy tak jest, gdy najlepszych synów musimy oddać w niewolę czeską, gdy rozstać się musimy z robotnikiem z Trzyńca i górnikiem Zagłębia, w chwili, gdy tamci bracia wstrząsającą przeżywają tragedyę, nie możemy weselić się, ani tryumfować. Jeżeli nie opanowuje nas rozpacz, to tylko dlatego, że mamy pewność, że **rozstrzygnięcie jeszcze się jednak zmieni.** Wyrażamy dalej nadzieję, że wobec tego, iż stosunki w Europie są niejako w stanie płynnym i niewiadomo, co będzie jutro, nadzieja jeszcze nie gaśnie dla Polaków Śląska, tem więcej, że w państwie czeskiem na 13 milionów jest 7 milionów wrogów państwa czeskiego, a z pozostałych 6 milionów Czechów więcej, niż połowa, czeka komuny, zaś z boku Czech **sami wrogowie: z jednej strony Niemcy, a z drugiej Węgrzy. 200.000 Polaków, którzy dostali** się do Czech, nie pozwoli zgnieść tej narodowości. **Dziś śmieją się Czesi, przyjdzie jeszcze i dla nas dzień radości.**

GWAŁTY CZESKICH BOJÓWEK.

Cieszyn. (Telefonem). Wojska czeskie, które wkroczyły do gmin polskich, przyznanych Czechom, zachowują się na ogół poprawnie. **Ludność jednak polską napastują liczne bojówki czeskie. W Lutyni polskiej i niemieckiej bojówki czeskie pobiły kilkanaście osób do krwi** w obecności żandarmeryi czeskiej, która wcale nie interweniowała. Pobito następujące osoby: Wochta, H. Holcara, Orszulika, Pastuszka i Gila. Później chciały te bojówki zamordować **ks. proboszcza**, nie znaleziono go jednak, wobec tego pobiły gospodynie proboszcza, która nie chciała wydać kluczy od probostwa. Donoszą nadto, że czterech bandytów **zgwałciło córkę rolnika polskiego.** Dziewczynę odwieziono do szpitala.

Z naszych walk na froncie.

Miejsce postoju w sierpniu.

Z hukiem toczą się po gładkiej, kamienistej drodze ciężkie, ładowne wozy taborów. Długi ten korowód robi w mrokach szarego świtu wrażenie jakiejś potężnej karawany, która pędzi bez wytchnienia, by ujść przed widmem ścigającej ją nawałnicy. Nie był to bynajmniej ten powolny orszak, w jakim posuwają się zawsze

tabory, lecz jakiś niezwykle szybki pochód, w którym gorączka pośpiechu rywalizuje na poły z niesamowitym nastrojem niepewności. I nic dziwnego. Przed chwilą doniosły meldunki wysłanych patroli, że nieprzyjaciel znajduje się w tyle za nami o 5 wiorst i zamierza oskrzydlić nas i odciąć w ten sposób odwrót brygady. Należało więc spieszyć się, by uniknąć groźnego niebezpieczeństwa.

Przed samem miasteczkiem L. zatrzymał się cały pochód. Rozesłano podjazdy ułańskie, by zasięgnęły wieści o ruchach nieprzyjacielskich. W każdej chwili bowiem należało się spodziewać zasadzki. Wieści, jakie niebawem nadeszły były groźne. Nieprzyjaciel znajdował się na północ od L. i zajmował już wysokie wzgórza, położone nad tą miejscowością w tym celu, by objąć obstrzałem wszystkie przejeżdżające przez L. tabory, a następnie w momencie krytycznym zajść je od frontu i udaremnić im posuwanie się naprzód.

Dowódca brygady zarządza kontrakcyę. Wysyła mianowicie przeciw nieprzyjacielowi ułanów oraz dwa bataliony piechoty, taborowi zaś nakazuje szybki odwrót polami do S. Atoli nieprzyjaciel przeczuwał tego rodzaju rozwiązanie kwestyi, bo wnet rozpoczął swą akcyę, która miała uniemożliwić nam wszelki ratunek..

Jak na dane hasło, odezwały się ze wzgórz długie, nierówne salwy karabinowe, w ślad zaś za tem dał się słyszeć urywany łoskot karabinów maszynowych. Ogień godził wprost w uciekające przez pola tabory oraz pędzących naprzeciw ułanów. Chwila była naprawdę krytyczna. Ta garść pędzących kłusem ułanów zdawała się być na rzeź skazaną. Posuwanie się naprzód było wprost niemożliwe. Jeszcze chwila, a nie wyjdzie nikt żywy... Co gorsze, nieprzyjaciel pokazał się od strony zachodniej, czyli, że nasza garstka była zaatakowana z flanki. Nie uląkł się jednak rotmistrz R. tego piekielnego ognia, ani nie ulękli się go ułani. Szybko z brawurowym okrzykiem przejechali krytyczną strefę i zatrzymali się dopiero, gdy dopadli przeciwległych wzgórz. Tu zyskali już jaki taki punkt oparcia, skąd mogli nawet myśleć o kontrakcyi...

Tymczasem bolszewicy nie ustawali w strzelaninie. Mając dogodne, panujące nad całą okolicą pozycye, byli panami sytuacyi, przedewszystkiem jednak mieli świadomość swej olbrzymiej liczebnej przewagi i ta świadomość właśnie czyniła ich tak agresywnymi w ataku, jaki rozwinęli teraz na całej linii.

Ura! Ura!...

Bolszewicy podchodzili coraz bliżej. Zwarte półkole potrójnych linii robiło wrażenie jakiegoś olbrzymiego pierścienia, który zbliża się wciąż i lada chwila obejmie swym uściskiem tę małą garstkę, która w swej zuchwałości śmie jeszcze stawiać opór... A garstka ta tymczasem nie ulękła się tej strasznej lawiny. Na dany znak spieszyli się ułani pod silnym ogniem i, rozwinąwszy się w tyralierę, ruszyli na wroga. Był to czyn naprawdę szalony. Cieniutki sznureczek ułańskiej tyraliery wyglądał naprzeciw bolszewickiego pierścienia jak mała, wątła ofiara, idąca w paszczę lwa...

Bolszewicy zdwoili ogień karabinów maszynowych, lecz to nie zatrzymało bynajmniej ułanów. Licząc na rychłą pomoc piechoty, która miała zaatakować nieprzyjaciela ze skrzydła, przedewszystkiem jednak ufając swemu własnemu męstwu, pędzili coraz to szybciej w stronę linii nieprzyjacielskiej. Nastąpiło starcie straszne, starcie bohaterskie. Ułani rzucili się na wroga z taką zajadłością, z taką dziką brawurą, że nieprzyjaciel zachwiał się. Przerwana została i rozbita pierwsza linia, niestrudzeni bohaterzy biegli do drugiej.

W tejże samej chwili odezwały się na naszem prawem skrzydle krótkie, donośne salwy, w ślad zaś za tem wynurzyła się z lasu długa linia tyraliery. Była to nasza piechota! Zjawiła się w momencie krytycznym i jak piorun runęła na nieprzyjaciela, atakując go silnie z flanki.

Bolszewicy zostali teraz wzięci we dwa ognie. Od frontu ułani — z boku piechota. Natychmiast rzucili do boju wszystkie rezerwy, atoli na nic się to nie zdało. Panika uciekających oddziałów udzielała się świeżo przybyłym, nikt nie wiedział co robić, z kim walczyć, dokąd uciekać. A nasi tymczasem napierali coraz energiczniej. Postrach i zupełna dezoryentacya zapanowały w szeregach bolszewickich i te dokonały reszty.

Niezwyciężone zda się przed chwilą linie tyraliery zamieniły się w jedną bezładną masę, która uciekała w popłochu, rzucając broń i pozostawiając na placu śmiercionośne karabiny maszynowe.

Brygada była uratowana. Nieprzyjaciel, odrzucony na całej linii i rozbity, przestał być szkodliwym. Zagrożone tabory, którym niewiele brakowało, by znaleść się w rękach bolszewickich, były cało i bezpieczne. A wszystkiego tego dokonała brawura jednego ułańskiego pułku, brawura, na którą mogą się zdobyć tylko polscy ułani.

M. Z. JEDLICKI.

Amerykanin o polskim żołnierzu.

Major wojsk amerykańskich, W. Griffith, który co dopiero powrócił z naszego frontu, udzielił następujących informacyi o sytuacyi na nim w wywiadzie z członkiem redakcyi warszawskiego „Kuryera Porannego":

Na zapytanie o nastroju naszego żołnierza p. Griffith odrzekł:

— Jest on pełen zdumiewającej pogody i nie tylko zwykłej zimnej krwi, lecz wprost imponującej flegmy. Miałem sposobność zetknąć się z dywizyą, nie uchodzącą za jedną z najlepszych, niemniej stwierdzić muszę, że moralna jej odporność przewyższa wszelkie oczekiwania. O demoralizacyi nie może być mowy, niestety jednak pewne braki dają się zauważyć w materyalnej czysto organizacyi. Komunikacya z tyłami dużo pozostawiają do życzenia i wskutek tego dowóz wielu niezbędnych przedmiotów często zgoła nie dopisuje. Niepomyślnym natomiast objawem jest wielkie przemęczenie nigdy prawie niezmienianego żołnierza.

Na zapytanie, dotyczące bolszewickiej agitacyi na froncie, odpowiedź brzmiała:

— O ile mi wolno w tym drażliwym przedmiocie opiniować, pomimo utrudniającej mi wszystko nieznajomości waszego języka — to rzec muszę, że agitacya ta nie czyni żadnych zgoła godnych uwagi postępów. Pierwszą oznaką powodzenia sowieckiej propagandy jest zawsze rodząca się nagle gwałtowna nieufność żołnierzy do oficerów. Na odwiedzanej przezemnie części frontu daje się zaobserwować zjawisko wręcz odwrotne. Jedyną okolicznością, mogącą bolszewickim agitatorom ułatwić ich dzieło, jest właśnie wspomniane już fizyczne przemęczenie żołnierza, sprawiające, iż naogół pragnie on gorąco pokoju. Powtarzam jednak raz jeszcze: o rozprzężeniu na podłożu polityczno-społecznem nie może być mowy.

Dobre wrażenie wywiera pomnażanie się liczby dobrowolnych ochotników. Przybycie na front tych oddziałów pozwoli usunąć jedyny fakt ujemny, choć, jak dotychczas, nieunikniony: przeciążenie nadludzkim trudem wciąż jednych i tych samych ludzi.

— Jaki panuje pogląd na wartość konkretną sukcesu ochotniczej armii?

— Rutynowani starzy oficerowie lekceważą ją bardzo. Lecz przekonany jestem, że rzeczywistość w bardzo krótkim przeciągu czasu zada kłam ich, na przesądach tylko opartym opiniom.

— Jakie są poglądy wśród wojska na przyczyny naszych niepowodzeń?

— Żołnierz nie polityjuje ani trochę i w tym przedmiocie rezonować nie chce. Jednak właściwy jego nastrój wyraża się w sposób dostatecznie jaskrawy w fakcie pełnym głębszego znaczenia, a którego wiarogodność stwierdzam z całą pewnością: w rosnącej wciąż popularności gen. Rydza-Śmigłego. Dywizya, z którą się zetknąłem, odbyła cały odwrót z Ukrainy i odbierane w przykrych momentach niezatarte wrażenia spotęgowały tylko ich przywiązanie i podziw, które dziś manifestują oni jeszcze bodaj silniej, niż kiedybądź dawniej.

— Co dałoby się powiedzieć o stosunku ludności do wojsk naszych w odwrocie?

— Mam co do tego ciekawe wiadomości, dotyczące szlaku białoruskiego. Ludność cywilna polska wycofała się kompletnie. Pozostali Białorusini i żydzi. Białorus był nawskróś i do gruntu apatyczny, zobojętniały. Żydzi okazali się natomiast pod każdym względem elementem wielce nieciekawym. Sympatyzowali otwarcie, częstokroć nawet czynnie, z następującymi bolszewikami. Odnosili się wrogo do Polaków. Żołnierz polski nie pozwalał natomiast sobie na żadne w stosunku do nich nadużycia. Odebranie żydowi kilku kartofli było największem „przestępstwem", na jakie sobie zrzadka pozwolił częstokroć nienazbyt syty wojak, przemęczony w forsownym odwrocie. Stosowało się to jednak również dobrze do żydów, jak i do Białorusinów, którym zresztą nie przychodziło nawet do głowy podnosić z tego powodu jakichbądź alarmów, podczas gdy żydzi nie wahaliby się roznieść swego „oburzenia" po całym cywilizowanym świecie.

Wszystkie zresztą fakty, odnośnie do frontu północnego — dodał p. Griffith — będę mógł zbadać z większą pewnością i dokładnością, w czasie krótkiej podróży, jaką odbyć zamierzam na odcinkach najbardziej zbliżonych do zagrożonej stolicy.

KRONIKA.

Kraków, 11 sierpnia.

GEN. DELEGAT DR GAŁECKI przybywa do Krakowa i będzie udzielał posłuchań w piątek dnia 13 b. m. od godz. 10 rano.

KOMITET OBRONY PAŃSTWA komunikuje: Przegląd kwalifikacyjny dodatkowy członków instytucyi, które poddały się przeglądowi, oraz osób luźnie się zgłaszających, odbywa się regularnie od godz. 6 wieczorem we środy i soboty w lokalu sekcyi I K. O. P. w Krakowie, pl. Szczepański 6, II p.

Komisya mobilizacyjna Związków artystycznych w Krakowie (Akad. sztuk pięknych, pl. Matejki) donosi, że na żądanie wielu kolegów, którzy się do niej jeszcze zgłosić nie zdołali, z powodu braku czasu lub nieobecności w Krakowie, termin rejestracyi literatów, artystów-plastyków, muzyków i artystów scenicznych przedłuża się do soboty 14 b. m. włącznie (codziennie od godz. 10—1), poczem zapisy będą bezwarunkowo zamknięte.

Przeglądy kwalifikacyjne K. O. P. a pobór przymusowy. Wydział kwalifikacyjny sekcyi I K. O. P. ogłasza: Z wielu stron zapytują nas, czy karty legitymacyjne W. I. sekcyi I K. O. P., wystawione po odbytym przeglądzie kwalifikacyjnym z ramienia wydziału I sekcyi I K. O. P., zwalniają od stawiania się do poboru przymusowego, względnie od spisów poborowych, wyjaśniamy, iż od przymusowych poborów, ani spisów nikt uchylić się nie może — przegląd kwalifikacyjny nikogo od stawiennictwa przez władze wojskowe lub cywilne zarządzonego, nie uwalnia. Prace kwalifikacyjne Komitetu obrony państwa mają charakter wyłącznie ochotniczy i obywatelski.

Do Komitetów powiatowych obrony państwa. Naczelny inspektor m. Straży obywatelskiej na Małopolskę wezwał władze cywilne i autonomiczne do zorganizowania miejscowych i powiatowych straży obywatelskich. Jakkolwiek główny Komitet obrony państwa pragnie wprowadzić w proponowaną organizacyę Straży szereg poważnych zmian, to jednak z uwagi na stratę czasu, poleca komitetom powiatowym i gminnym, aby bezzwłocznie do organizacyi Straży obywatelskiej przystąpiły.

AKAD. LIGA OBRONY PAŃSTWA W KRAKOWIE, zawiadamiając, że z dniem 18 b. m. zawiesza nieodwołalnie swoje czynności, wzywa wszystkich kolegów, zwolnionych od służby wojskowej, by najdalej do dnia 16 b. m. zgłosili się w akad. L. O. P., Coll. Nov., sala 40, w godz. od 3.30—5 po poł., celem skierowania ich do odpowiedniej pracy obywatelsko-społecznej, czyto w kolumnach sanitarnych (płatne), czyteż do służby w Straży obywatelskiej; zwolnieni od tej pracy mogą być jedynie koledzy: 1. pracujący już w instytucyach państwowych, autonomicznych, społecznych i humanitarnych; 2. koledzy, faktycznie jedyni żywiciele rodzin, mający już dochodowe zajęcie; 3. koledzy chorzy.

Pragnący uzyskać to zwolnienie, przyniosą ze sobą (zamiejscowi przyślą pocztą) odnośne poświadczenie pracy w danych instytucyach lub świadectwa lekarskie, poczem otrzymają potwierdzenie. Koledzy, którzy powyższemu wezwaniu nie uczynią zadość, będą traktowani na równi z uchylającymi się od przeglądu wojskowego.

ZJAZD KOMISARZY I KURS PRELEGENTÓW. W niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza l. 1, zjazd komisarzy powiatowych P. K. O. P. w Krakowie. Na porządku dziennym: zagajenie p. Włodz. Tetmajera, sprawozdanie komisarzy powiatowych.

Dnia 16 i 17 b. m. odbędzie się, staraniem Ogniska propagandy nauczycieli szkół wyższych, w sali Zakładu zoologicznego przy ul. św. Anny l. 6, kurs dla prelegentów na prowincyi. Uprasza się komitet o wysłanie kilku osób, nadających się do pracy agitatorskiej, na koszt Komitetu powiatowego.

Bliższe szczegóły nastąpią w drodze listowej do poszczególnych komitetów powiatowych.

„WSTĘP DLA STRON TYLKO OD GODZ. 11 DO 1". W pewnych naszych urzędach na drzwiach szefów widnieją powyższej treści napisy. Interesenci, stosując się do tych godzin, tłumnie gromadzą się w tym czasie w przedpokojach panów szefów. Czekanie jednak na otworzenie drzwi do upragnionego biura bywa czasem tak długie, że często traci się godzinę i dłużej nadaremnie, a danej sprawy u odn. szefa czy naczelnika, załatwić nie można. Nie twierdzimy, jakoby wówczas, gdy interesenci w pilnych sprawach w przedpokoju czekają, dany szef zabawiał się z przybyłym doń znajomym pogawędką, lecz, niestety, bardzo często podczas tych dwóch godzin, przeznaczonych dla publiczności, do p. naczelnika przychodzą referenci i omawiane są szeroko sprawy urzędowe. Aby więc publiczność, mająca także przecież zajęcia i czas ograniczony, nie musiała w przedpokojach szefów wyczekiwać godzinami, koniecznem jest, aby sprawy urzędowe załatwiano poza godzinami przyjęć interesentów, a wówczas zniknie słuszne niezadowolenie publiczności z obecnego stanu rzeczy.

DOBROCZYNNOŚĆ GM. M. KRAKOWA W ŚWIETLE CYFR. W ostatnich czasach w pewnych kołach wiele sprzeciwów i krytyki wywołała sprawa podwyższenia podatku od widowisk na 55%, oraz od teatrów prywatnych, koncertów itp. na 25% od dochodu brutto. Według ustawy o tym podatku, dochód z niego przeznaczony jest na cele dobroczynne gminy. Sprawa dobroczynności gminy miasta Krakowa w świetle cyfr przedstawia się następująco:

W zamknięciu rachunkowem za rok 1915/16, oraz budżecie na rok 1920 spotykamy się z następującemi cyframi w głównych pozycyach: W roku 1915/16 na wsparcia wydała gmina 37.507 kor., na rok 1920 preliminowano 152.800 kor. Miejskie Schronisko dla bezdomnych kosztowało w roku 1915/16 — 15.448 kor., na rok 1920 preliminowano 59.915 kor. Opieka nad sierotami: 38.220 kor. — 186.216 kor., Żłóbek św. Józefa 30.644 kor. — 155.085 kor., Zakład wychowawczy dla bezdomnych chłopców 43.421 kor. — 188.318 kor., Zakład wychowawczy dla bezdomnych dziewcząt 12.858 kor. — 156.221 kor., Kolonia leśna 1500 kor. — 50.000 kor., miejski Dom kalek 133.607 kor. — 423.326 kor., zasiłki dla instytucyi dobr. prywatnych 17.270 kor. — 126.617 kor. Dochody, które wpływają do działu dobroczynności miejskiej, w roku 1915/16 wynosiły razem 291.384 kor., w czem dochód z podatków od widowisk i t. p. 212.124 kor., dochód zatem z tego źródła jest dochodem głównym, śmiało rzecz można, jedynym dochodem w tym dziale.

W budżecie na rok 1920 preliminowano w dochodach na dobroczynność kwotę 1.699.244 kor., w czem głównym dochodem jest podatek od widowisk, preliminowany na 1.400.079 kor. Poza tą dobroczynnością w ścisłem znaczeniu budżet na rok 1920 wykazuje osobny dział, którego dotąd wogóle w gospodarce miejskiej nie było, t. j. opieki społecznej. Wydatki na ten dział obejmują: ochronę dziecka i opiekę nad młodzieżą, ochronę kobiet, opiekę nad żołnierzem, nad ofiarami wojny, nad bezrobotnymi, opiekę mieszkaniową. Wydatki na te cele wynoszą razem 207.380 kor., dochody zaś z tego działu opieki 54.900 kor. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę szereg drobniejszych wydatków wydziału dobroczynności, które ogółem wynoszą w budżecie 1920 roku kwotę około 110.000 kor., to wówczas okaże się, że gdy gmina miasta Krakowa w roku 1915/16 do dobroczynności publicznej dopłaciła na najgłówniejsze cele dobroczynności z ogólnych funduszów miejskich okrągło 40.000 kor., to według preliminarza budżetu na rok 1920 dopłaci ma na nie, pomimo tak znacznie podwyższonego podatku od widowisk, okrągło 60.000 koron.

Jeśli więc Rada miejska tak bardzo wydatnie podwyższyła podatek od widowisk, to kierowała nią idea opodatkowania mieszkańców w formie najłagodniejszej, t. j. przy sposobności zabawy i rozrywki. Gdyby bowiem nie uzyskano tak wielkiego dochodu z podatku od widowisk, to gmina musiałaby znacznie podwyższyć inne podatki, które z natury rzeczy obciążają nietylko sfery zamożniejsze, ale i najbiedniejsze i to w sposób dotkliwy.

MIESZKAŃCOM KRAKOWA podaje Komitet obrony państwa do wiadomości nieobywatelski postępek Izaaka Finkelsteina, majstra tapicerskiego, zamieszkałego przy ul. Garbarskiej 12. P. Finkelstein zgłosił się wraz z całym cechem do przeglądu kwalifikacyjnego i dostał grupę A, wobec czego otrzymał polecenie zgłoszenia się przed komisyą poborową przy ul. Rajskiej. P. Finkelstein wysłanego mu przez skauta zawiadomienia nietylko nie przyjął, ale jeszcze skauta brutalnie potraktował. Gdy mu potem dwukrotnie jeszcze zawiadomienie doręczyć usiłowano, p. Finkelstein ukrył się, zostawiając na posterunku brata. Nie wątpimy, iż zarówno cech tapicerski, jak i społeczeństwo krakowskie Izaaka Finkelsteina odpowiednio do jego zasług traktować będzie.

KĄPIELE NA WIŚLE. Magistrat komunikuje, że w miejscu przez magistrat do kąpieli przeznaczonem (na lewym brzegu Wisły, naprzeciwko pałacu Lasockich) urządzono dla wygody publiczności namioty, służyć mające jako rozbieralnie.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Organa Urzędu walki z lichwą wykryły wczoraj przy ul. Estery l. 3 na Kazimierzu, w mieszkaniu Racheli Englender tajną piekarnię. Skonfiskowano 106 bułek. — Markusowi Grässlerowi, zamieszkałemu przy ul. św. Wawrzyńca, skonfiskowano 36 klgr. pierników. — Reginie Pańkównej skonfiskowano 250 papierosów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdajszej nocy około godz. 11 jakiś bandyta, ścigany przez st. przodownika policyi państw. Józefa Leśniaka, wpadł na planty opodal restauracyi Polonia. Ponieważ o tej porze planty toną w ciemnościach, służbisty i energiczny człowiek w pościgu za bandytą wpadł na latarnię z taką siłą, że odniósł ciężką ranę na głowie i złamał dwa żebra. W stanie ciężkim odwiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ W BIURZE SPEDYCYJNEM. Aresztowano praktykantów w Biurze spedycyjnem: 17-letn. Leona Feiwela, 17-letn. Zygm. Krumholza i 18-letn. Edm. Spire, za kradzież w biurze towarów z przesyłek, wartości 28.000 mk. Ci sami sprawcy podejrzani są nadto o poprzednią kradzież towarów, wartości 100.000 mk. Jako paserów, aresztowano Hirscha Waldmana i Mendla Morgenbessera.

SPRZENIEWIERZENIE. Policya aresztowała Michała Lesmana z Łaska, współwłaściciela firmy komisowo-spedycyjnej Presburger i Sp. w Warszawie za sprzeniewierzenie na szkodę tejże firmy jednego bału manufaktury, wartości 100.000 mk. Towar ten powierzyła firma warszawska Münz Domowi sped. Presburgera, celem wysłania go do firmy Spiro w Krakowie. Gdy towar do Krakowa nadszedł, Lasman przewłaszczył go sobie i sprzedał na swój rachunek.

OSZUSTWO W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym Warszawa—Kraków do wozu restauracyjnego w Częstochowie wsiadło kilku reemigrantów z Ameryki. Kelner wozu restauracyjnego, Stan. Kuśnierz, licząc na nieświadomość tych ludzi, kazał im zapłacić za miejsce przy stole restauracyjnym po 1 dolarze, a ponieważ jeden z reemigrantów nie miał drobnych, dał kelnerowi banknot 1000 markowy, z czego kelner mu wydał 400 mk., przywłaszczając sobie 600 mk. Kuśnierza aresztowano w Krakowie za oszustwo.

PODEJRZANY „AGENT POLICYJNY". 27-letni dorożkarz, Jakób Grünholz, postanowił spróbować szczęścia jako agent policyi i w tym charakterze w paru mieszkaniach przeprowadzał rewizyę i wymuszał od przestraszonych lokatorów łapówki. Karyerę agenta policyjnego skończył jednak wczoraj — w aresztach policyjnych.

ZABŁĄKANE DZIECKO. Dnia 8 b. m. znaleziono w ulicy Królowej Jadwigi 3-letnią dziewczynkę, która nie umiała podać nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Dziecko oddano do „Żłóbka".

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 11 b. m.: Zmienne zachmurzenie; miejscami opady; spadek temperatury; wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

„VIRTUTI MILITARI". Ze Lwowa donoszą: Za waleczne czyny 18 dywizyi piechoty, uwieńczone ostatnio zwycięskiem wyparciem bolszewików z Brodów, dowódca VI armii, gen.-por. Iwaszkiewicz nagrodził najwaleczniejszych oficerów i żołnierzy w liczbie 35 orderem „Virtuti militari". Odznaki zaszczytne wręczył bohaterom gen. Iwaszkiewicz w sobotę dnia 7 m. b. w południe, na stacyi Zabłoćce w pobliżu Brodów.

Pierwszą odznakę przypiął dowódca dzielnemu generałowi Krajewskiemu. Z pośród oficerów 18 dywizyi piechoty „Virtuti militari" z rąk gen. Iwaszkiewicza otrzymali: major Arciszewski, kap. Nadachowski, kap. Uldanowicz, por. Ungeheuer, por. Unger, ppor. Piotrowiak, ppor. Kanczyński.

Kap. Zagórski, któremu też przyznano odznakę „Virtuti militari", jest w niewoli u bolszewików.

KONKURS NA PIEŚŃ ŻOŁNIERSKĄ. Wydział propagandy insp. gen. armii ochotniczej ogłasza konkurs na słowa do pieśni pochodowej i na melodyę, przeznaczając 50 tysięcy marek za najlepszą melodyę. Autorowi pozostawia się swobodę wyboru kompozytora i porozumienia się z nim, względnie użycia melodyi znanej. O ile nagroda poetycka przypadnie utworowi, napisanemu do melodyi znanej, ogłoszony będzie nowy konkurs na melodyę do nagrodzonego tekstu.

Słabą stroną tego konkursu jest niesłychanie bliski termin nadsyłania prac, mianowicie 15 b. m. Prace nadsyłać należy pod adresem: Oddział II G. I. A. O., Warszawa, Bagatela 15.

Dziesięć tysięcy marek na nagrody ofiarował p. Jerzy Sosnkowski.

ZABICIE DWÓCH CHŁOPCÓW PRZEZ SAMOCHODY. W Warszawie zaszły znowu dwa śmiertelne wypadki samochodowe: Na szosie Modlińskiej przejechał samochód 9-letniego chłopca, zaś na jednem z przedmieść Warszawy — 6-letniego. Nieszczęśliwe dzieci zmarły w kilka godzin po wypadku, wśród strasznych męczarni.

KŁOPOTY FINANSOWE KALISZA. Magistrat miasta Kalisza zwrócił się do Ministerstwa spraw wewnętrznych z petycyą, w której wskazuje, że kasa miejska znajduje się bez środków pieniężnych i pozbawiona jest wszelkich dochodów, wobec czego magistrat zmuszony będzie zamknąć szkoły, szpitale i inne zakłady miejskie użyteczności publicznej. Ministerstwo do tej pory nie zatwierdziło postanowień Rady miejskiej, która dla podniesienia dochodów uchwaliła szereg nowych podatków.

TEATR POLSKI W BYDGOSZCZY. Prezydyum miasta Bydgoszczy zwróciło się do p. Wandy Siemaszkowej z propozycyą objęcia teatru miejskiego. Artystka, mimo ciężkich obecnych warunków w tem dawnem gnieździe hakaty, zgodziła się i zorganizowała trupę. Sezon rozpoczyna 15 września r. b. wyjątkiem z „Legionu" Wyspiańskiego, w inscenizacyi Ludwika Solskiego, który na czas dłuższy przyrzekł swoje występy. W skład trupy wchodzą najlepsze siły teatrów: wileńskiego, mińskiego i poznańskiego. Teatr ten spełniać będzie obowiązki propagandowe teatru frontowego i kilka razy na miesiąc, oprócz Bydgoszczy, będzie żołnierzom w okolicznych miastach dostarczał wrażeń patryotycznych i artystycznych.

Z TERENÓW OKUPOWANYCH. Od osoby, która przedarła się z Kolna, otrzymał warszawski „Naród" następujące wiadomości o pochodzie wojsk bolszewickich:

Bolszewicy, posuwając się w głąb kraju, starają się pozyskać sobie ludność. Pierwsze oddziały, wkraczając do jakiejś miejscowości, płacą za wszystko bajońskie sumy carskimi rublami i w ten sposób zyskują sobie włościan mniej uświadomionych narodowo. Prędko jednak następuje rozczarowanie. Rezerwy płacą już rublami sowieckimi, a tyły odbierają i ruble i to wszystko, co po przejściu wojsk poprzednich pozostało. Bolszewicy głoszą, że niepotrzebnie ludzie uciekają, bo biednym zła nie chcą czynić. Przyszli, by rozdać pańską ziemię i wyrżnąć bogatych. Ale w istocie rzeczy niszczą wszystko i pakują ludzi do wojska lub odsyłają na tyły.

Stan wojska liche, żołnierze źle odziani, w piechocie duch słaby, w kawaleryi — dobry. Nie mają map, idą bez planu, często po omacku. Zdarza się, że tabory wpadają na nasze przednie straże. Po wsiach widać ich mało. Idą głównymi traktami. W Kolnie wywiesili w starostwie czarny (?) sztandar. Wszystkie odezwy, rozporządzenia i t. d. wydawane są po rosyjsku. Polaków nie widać wcale.

Redakcya „Narodu" miała również gościa z Podlasia. Opowiada on, że bitwy nad Bugiem były bardzo zażarte. W niektórych miejscach bolszewicy ponieśli tak ciężkie straty, że wozy ich mogły przejść przez rzekę po trupach — jak po moście. Żołnierze bolszewiccy idą przeważnie boso, ubrani są w wory. Ludność męską siłą biorą do wojska, kto się nie nadaje — odsyłają gdzieś na tyły. Dobytek cały zabierają i odsyłają za Bug.

Ludność włościańska z terenów zagrożonych masowo garnie się pod broń.

Zawiadomienia i komunikaty.

UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH ZACIĄGNIĘCI DO WOJSKA mają zawiadomić ustnie lub piśmiennie Kom. Egz. wojsk. N. Sz. Ś. o miejscu swego pobytu.

DYREKCYA GAL. TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO zawiadamia, że urzęduje obecnie w Krakowie przy ulicy Basztowej 8 i załatwia czynności, dotyczące wydawania depozytów, zwolnienia z pod hipotek. Przyjmowanie rat, wypłatę kuponów i wylosowanych l. z. — uskutecznia na rachunek gal. T. K. Z. filia Polskiego Banku krajowego w Krakowie, plac Szczepański. 2195

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ zawiadamia, że uzyskał od Dra Kadena, właściciela Rabki, 600 biletów kąpielowych i pięć pokoi dla członków Związku, jak również od właściciela Szczawnicy i Iwonicza 50 proc. zniżki na kąpielach, mieszkaniach, hydropatii i instalacyi.

SÓL NA SIERPIEŃ. Od piątku 13 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na pokrycie racyi na sierpień na kupon górny 91 legitymacyi zbiorowej, po 80 dkg. na osobę, w tem 40 dkg. warzonki, a resztę szarej miałkiej II gatunku, w cenie: warzonka 9.25 mk., szara miałka 5.45 mk. za kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w centralnem biurze magistratu, ul. Wiślna l. 4, dnia 11 i 12 sierpnia b. r.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W niedzielę 15 b. m. kończy mies. Teatr Powszechny stary sezon, poczem od 16 do 28 b. m., z powodu nieodzownych adaptacyi w budynku, teatr będzie zamknięty i 28 b. m. nastąpi otwarcie nowego sezonu. Ostatnie przedstawienia tego sezonu obejmować będą: dziś i we czwartek niezrównany w humorze „Dom waryatów", we środę, sobotę i niedzielę ostatnia nowość operetkowa: „Królowa róż" Leoncavalla, w piątek zaś melodyjna operetka Turskiego-Świerzyńskiego: „Miłostki wojskowe".

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: „Noc balowa", operetka O. Straussa, uzyskała niebywały sukces. „Noc balowa" powtórzoną zostanie we wtorek, środę i czwartek.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Próby z zapowiedzianego „Rycerza z łabędziem" idą szybkiem tempem. Reżyseryę prowadzi p. Czarnowski.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa 11 b. m.: „Królowa róż".
Czwartek 12 b. m.: „Dom waryatów".
Piątek 13 b. m.: „Miłostki wojskowe".
Sobota 14 b. m.: „Królowa róż".
Niedziela 15 b. m.: „Królowa róż".

Repertuar teatru „Nowości".

Środa 11 b. m.: „Noc balowa".
Czwartek 12 b. m.: „Noc balowa".

Repertuar „Bagateli".

Środa 11 b. m.: „Aszantka."
Czwartek 12 b. m.: „Aszantka".
Piątek 13 b. m.: „Rycerz z łabędziem" (nowość).
Sobota 14 b. m.: „Rycerz z łabędziem".

Kurs propagandy dla obrony Państwa.

W dalszym ciągu wykładów i pouczeń przeznaczonych dla propagandy obrony państwa odbędą się dzisiaj w Instytucie fizycznym przy ul. św. Anny l. 6 o godz. 5½ wieczorem, dwa przemówienia dla zapisanych na kurs członków na temat: Co zrobiono dotychczas w Polsce (ref. prof. Uniw. Dr Kumaniecki) i wykład rektora Uniw. Jag. Dra Estreichera p. t. O naszych obywatelskich obowiązkach. W piątek przemawiać będzie prof. Pochmarski na temat: O organizacyi wojskowej i p. Białobrzeski: Doświadczenia praktyczne w środowisku bolszewickiem. Kurs powyższy, o którym donosiliśmy wczoraj, przeciągnie się do przyszłego tygodnia i obejmie jeszcze szereg aktualnych problemów, między innymi prawdopodobnie i kwestyę żydowską w Polsce.

Ponadto dla prelegentów z prowincyi i działaczy wojskowych odbędą się przez poniedziałek i wtorek 4 cykle wykładów, które wygłoszą pp. rektor Estreicher, prof. Pochmarski, prof. Krzyżanowski, red. Haecker, prof. Un. Dr Kumaniecki, Dr Benis, prof. Sawicki, p. Białobrzeski, prof. Dr Łoś i p. Gruszecki na tematy podobne, jak na kursie prelegentów dla miasta i przedmieści Krakowa, a związane z chwilą obecną.

Na wczorajszem ściślejszem posiedzeniu, odbytem w Uniwersytecie pod przewodnictwem rektora Dra Estreichera, przyjęto z wdzięcznością zgłoszone wykłady profesorów Uniw., a przeznaczone dla szerszej inteligentnej publiczności Krakowa. Wykłady te rozpoczną się w czwartek najbliższy i odbywać się będą codziennie w Uniwersytecie Jag. w sali Kopernika II. p., od g. 7 wieczorem z wyjątkiem niedziel. Chodzi o to, aby w tych wykładach wzięły udział szersze sfery naszej inteligencyi tem więcej, że wykłady będą bezpłatne. Byłoby rzeczą wskazaną, aby wypoczywające na „wakacyach" sfery młodzieży licznie wzięły udział w tych wykładach, które już samymi tytułami kwestyi niezawodnie ściągną wiele naszej patryotycznej publiczności. Wykłady obejmą zagadnienia: 1) Jak się żyje i umiera za ojczyznę, 2) O niezbędnych granicach Polski. 3) Komunizm w starożytności, 4) Jedność językowa i państwa, 5) Lasy polskie, 6) Słowa a czyny, 7) Przyrodzone podstawy bytu naszego, 8) Korzyści wynikające z niepodległości, 9) Nauka o ojczyźnie, 10) Doświadczenia bolszewickie, 11) Polska w Lidze narodów. Prawdopodobnie cykl ten zostanie rozszerzony jeszcze na inne aktualne tematy. Nazwiska prelegentów i tytuły wykładów tego cyklu, przeznaczonego dla szerszej inteligentnej publiczności, podamy w następnym numerze dziennika.

Wyjazd polskiej delegacyi poza front.

Warszawa. P. A. T. Wobec pogłosek, jakie pojawiły się w prasie, Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że do tej chwili żadna odpowiedź z Moskwy na nasze radio z dnia 5 b. m. nie nadeszła do Warszawy, natomiast w dniu wczorajszym do forpocztów naszych na froncie zbliżyli się parlamentarze bolszewiccy z zapytaniem, dlaczego dotąd nie wysłano delegatów do rokowań o zawieszenie broni i o pokój, zaznaczając, że wobec rozlicznych nieporozumień, spowodowanych radiotelegraficznym sposobem wysyłania not, należałoby nieporozumienia te wyjaśnić.

Wobec tego mimo braku oficyalnej odpowiedzi rządu sowieckiego, rząd polski postanowił, celem wyjaśnienia nieporozumień radiotelegraficznych i omówienia daty i miejsca spotkania pełnomocników wysłać delegacyę, złożoną z pp.: dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagranicznych Okęckiego i majora Stamirowskiego. Delegacya ta dziś wieczorem wyjechała celem przejścia przez front na szosie Siedlce—Brześć Litewski.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie utraty obywatelstwa państwa polskiego na skutek niespełnienia obowiązków służby wojskowej, projekt rozporządzenia w przedmiocie ustanowienia krzyża walecznych, oraz przyjęła statut Rady obrony stolicy.

Jeszcze o nocie sowietów do rządu polskiego.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki niemieckie donoszą z Londynu: Rząd sowiecki wysłał w sobotę z Moskwy notę podpisaną przez Cziczerina do rządu polskiego. W nocie tej sowiety wzywają rząd polski, aby 8 (?) sierpnia o godzinie 8 wieczorem delegacya polska zjawiła się na drodze między Międzyrzeczem a Brześciem Litewskim. Rząd sowiecki oświadczył gotowość rozpoczęcia w dniu 11 b. m. rokowań, podczas których ustaliłby również warunki pokojowe.

Sowiety w zajętych polskich terytoryach.

Dnia 31 lipca utworzony został na obszarach zajętych komitet rewolucyjny prowizoryczny. Prezydentem mianowany został Marchlewski Juliusz, członkami: Feliks Kohn, Feliks Dzierżyński i Edward Rubnak.

Wydano odezwę, wzywającą robotników do zajęcia fabryk i wydarcia administracyi z rąk kapitalistów. Również właściciele mają być wydaleni ze swych posiadłości ziemskich, a grunta oddane chłopom.

NOWY WICEMINISTER SPRAW WOJSK.

Warszawa. (Telef.). Wiceministrem spraw wojskowych został mianowany gen. porucznik Michaelis.

Osobliwe przedstawicielstwo Polski za granicą.

Warszawa. (Telefonem). Słychać, że jako przedstawiciele Urzędu propagandy, utworzonego przez wiceprezydenta gabinetu, p. Daszyńskiego, mają wyjechać za granicę: pp. Szymon Askenazy do Londynu, gdzie równocześnie ma zostać zastępcą reprezentanta Polski wobec Ligi Narodów (?). P. H. Diamand ma pojechać do Berlina, p. St. Dziewulski do Paryża, b. premier Kucharzewski do Szwajcaryi, p. Dr Władysław Leopold Jaworski (?) do Wiednia i p. W. Baranowski, dyr. b. N. K. N. biura w Szwajcaryi w czasie wojny, do Helsingforsu.

(Wiadomość powyższą podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Posiadamy bowiem znaczne wątpliwości, by w dzisiejszych czasach wyżej wymienione osobistości, zaangażowane mocno w swych sympatyach dla państw centralnych, mogły Polskę za granicą reprezentować. Na wypadek jednak, gdyby ten niefortunny pomysł przyszedł do skutku — musiałaby opinia publiczna całego kraju najostrzej przeciw niemu zareagować. — Przyp. Red.).

Posiedzenie Związku Ludowo-narodowego

Warszawa. (Telefonem). Plenarne zebranie Klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się jutro. t. j. 12 sierpnia o godz. 3 po południu. Na porządku obrad obecna sytuacya polityczna i uchwały. Obecność wszystkich członków-posłów konieczna.

PRAWA NAJEMNYCH PRACOWNIKÓW PO WSTĄPIENIU DO WOJSKA.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. O. P., normujący prawa, jakie w stosunku do pracodawców w sposób fizyczny i prawny przysługiwać mają najemnym pracownikom i ich rodzinom w razie, gdyby ci pracownicy dobrowolnie wstąpili do wojska

W myśl tego rozporządzenia ochotnik natychmiast po pokazaniu dowodu, że wstąpił do wojska, otrzymuje od pracodawcy jednorazowy zasiłek w wysokości dwutygodniowej swej płacy. Rodzina robotnika, złożona z kilku członków, otrzymuje przez cały czas trwania jego służby wojskowej połowę jego dotychczasowego uposażenia i świadczenia w naturze, oraz całkowitą używalność mieszkania służbowego. Bezdzietne żony, rodzeństwo i rodzice mają pobierać jedną czwartą część uposażenia, jeżeli byli istotnie przez ochotnika utrzymywani. W razie śmierci albo niewoli ochotnika prawa powyższe przysługują rodzinie jeszcze przez trzy miesiące od chwili śmierci, albo dostania się do niewoli ochotnika.

Komisya międzynarodowa złożyła władzę

Cieszyn. P. A. T. Dziś w południe o godzinie 12 Komisya międzynarodowa w Cieszynie złożyła swoje urzędowanie w ręce prezydenta rządu czeskiego na Śląsku dra Szramka dla części czeskiej i prefekta Żurawskiego dla części polskiej.

ZATARG O DWORZEC KOLEJ. W CIESZYNIE.

Cieszyn. P. A. T. W myśl traktatu paryskiego zagwarantowano wspólność dworca kolejowego w Cieszynie dla państwa polskiego i czeskiego. Na komisyi polsko-czeskiej, która się dziś zebrała celem uregulowania tej sprawy, delegaci nasi podnieśli żądania w sprawie omówienia podstaw wspólności dworca i rewizyi cłowej w Cieszynie. Na to odparł delegat czeski, że w żadną dyskusyę w tej sprawie delegaci czescy wdawać się nie mogą, ponieważ naruszałoby to suwerenność państwa czeskiego.

ZWIĄZEK POLSKICH TOWARZYSTW SPORTOWYCH NA G. ŚLĄSKU.

Bytom. P. A. T. Dnia 8 b. m. odbył się w Bytomiu zjazd polskich towarzystw sportowych G. Śląska w celu utworzenia związku okręgowego tych towarzystw. Sport polski na G. Śląsku jest jeszcze bardzo młody, bo datuje się dopiero od stycznia b. r., kiedy powstało pierwsze towarzystwo polskie sportowe. Obecnie istnieje już 120 towarzystw. Polskie towarzystwa sportowe odciągnęły bardzo wiele młodzieży z niemieckich towarzystw. W ten sposób stały się bardzo ważnym czynnikiem w wychowaniu narodowem młodzieży śląskiej. Związek polskiego sportu na Śląsku zaczął wydawać od kwietnia swój własny tygodnik pod tytułem „Sportowiec".

UTRUDNIENIA PRZYJAZDU DO GDAŃSKA.

Gdańsk. P. A. T. Począwszy od dnia dzisiejszego nie będą puszczane na terytoryum wolnego m. Gdańska osoby, jadące z Polski, a nie posiadające dokumentów, motywujących ich podróż do Gdańska. Zarządzenie to spowodowane zostało zupełnym brakiem pomieszczenia w Gdańsku oraz trudnościami aprowizacyjnemi, z któremi walczy Gdańsk. Zarządzeniu temu nie podlegają emigranci, zaopatrzeni we wszelkie dokumenty i wizy.

Podróż inspekcyjna gen. Delegata.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: Gen. Delegat rządu dr. Gałecki udał się wczoraj wczesnym rankiem w towarzystwie komendanta policyi na Małopolskę, pułkow. Hoszowskiego do Podhajec, gdzie odbył konferencyę z przedstawicielami wszystkich władz miejscowych. Następnie udał się do Brzeżan, gdzie również odbył konferencyę z przedstawicielami władz miejscowych. W drodze powrotnej do Lwowa zatrzymał się dr. Gałecki w Przemyślanach i tu odbył konferencyę z przedstawicielami władz i ludności.

We wszystkich miejscowościach, które Delegat odwiedzał, zajmował się przedewszystkiem sprawami, związanemi z sytuacyą wojskową. We wszystkich miejscowościach omawia Delegat zarówno z przedstawicielami władz, jak i ludności, sprawę poboru i zgłaszania się ochotników do szeregów, dalej, sprawy aprowizacyjne, wykupno zbóż, sanitarne, oraz te wszystkie, które związane są z koniecznościami wojennemi.

Pomyślne walki na Wołyniu.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Walki o Ciechanów trwają w dalszym ciągu. Garnizon Mławy pomyślnie odpiera ataki nieprzyjacielskie.

Między Narwią a Bugiem wywiązała się zacięta walka, w której przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty i nie zdołał przełamać naszego frontu. Na wschód od Węgrowa również walki.

Na wschód i południe od Siedlec trwa w dalszym ciągu planowe przegrupowanie naszych oddziałów bez nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Na wschód od Sokala w rejonie Horochowa oddziały pierwszej dywizyi piechoty legionów w śmiałym wypadzie rozbiły 72 brygadę piechoty sowieckiej pod Świniuchami, zdobywając 8 dział i biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Między Seretem a Strypą lokalne walki naszych i ukraińskich wojsk z dobrym rezultatem.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Katastrofalny brak pracy w Czechach.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie wskazują na katastrofalnie szerzące się bezrobocie w Czechach. W znanej fabryce obuwia Baty zwolniono z pracy 10.000 robotników z powodu braku zajęcia. „Czeskie Słowo" pisząc o tem, konstatuje wzrastające bezrobocie i radzi czeskim robotnikom, aby emigrowali do Francyi.

Sojusz między Czechami a Jugosławią.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Korespondent bukaresztański „Journala" podaje z miarodajnych źródeł, że sojusz między Czechosłowacyą a Jugosławią jest na drodze do urzeczywistnienia.

ROZRUCHY GŁODOWE W CZECHOSŁOWACYI.

Mor. Ostrawa. P. A. T. W miejscowości Maerisch-Schoenberg przyszło wczoraj do poważnych rozruchów ulicznych z powodu złej aprowizacyi. Demonstrujący tłum splądrował wszystkie sklepy.

Przejęta depesza z Moskwy do Krasina.

Poznań. P. A. T. Stacya radiotelegraficzna przejęła radio z Moskwy, przeznaczone dla Krasina, które donosi, że odpowiedź sowietów w sprawie uznania pretensyi wierzycieli angielskich będzie udzielona w osobnym radiotelegramie, ponieważ warunki dotyczącego porozumienia muszą być przedtem dokładnie zbadane.

Rząd rosyjski domaga się, aby najpierw przysłano dokładny tekst układu. W dalszym ciągu podnosi radio, że mimo oświadczenia rządu angielskiego, że nie popiera ofenzywy generała Wrangla, ten ciągle atakuje dalej, będąc obficie zaopatrzony w materyał wojenny, dostarczany przez Anglię. Jeden z generałów Wrangla, zabrany do niewoli, oświadczył, że Wrangel otrzymuje armaty, karabiny i wszelką inną broń głównie od Anglii, a następnie od Francyi. Anglia wielkiemi statkami a Francya mniejszymi wspierają go na morzu. W odpowiedzi na telegram Curzona zapytuje telegram z Moskwy Anglię, w jaki sposób zamierza zadokumentować, że nie wspiera generała Wrangla. W tej sprawie zauważa radio moskiewskie: dotąd odpowiedzi nie otrzymaliśmy, natomiast Wrangel otrzymuje pomoc w dalszym ciągu. Pod depeszą tą podpisany jest Cziczerin.

Z konferencyi w Hythe.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Prasa angielska podaje, że konferencya w Hythe miała w poniedziałek rano wysłuchać sprawozdawców wojskowych i marynarki, a to ze względu na postanowienie konferencyi, aby przedsięwziąć niezbędne środki dla udaremnienia najazdu na Polskę. Marszałek Foch, marszałek Wilson i admirał Beatty obradowali do późnej nocy nad różnymi środkami, prócz blokady.

NOWA ODEZWA SPARTAKOWCÓW W OBRONIE NEUTRALNOŚCI NIEMIEC

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Spartakistowska „Rothe Fahne" umieściła nową odezwę partyi komunistycznej do niemieckich związków zawodowych z zagrożeniem strajkiem generalnym i zbrojnem wystąpieniem w razie, gdyby rząd niemiecki złamał neutralność, albo jeżeliby choć w sposób nie bezpośredni popierał akcyę przeciwko Rosyi sowieckiej. Odezwa podnosi, że nie mogą być ładowane ani wojsko, ani armaty, ani amunicya.

STAN WYJĄTKOWY W STRASSBURGU.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Francuzi ogłosili stan wyjątkowy w Strassburgu z powodu podnieconego nastroju ludności.

Memoryał w sprawie pomocy dla Polski.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Z Waszyngtonu podaje „Matin", że rząd amerykański doręczył rządom angielskiemu i francuskiemu memoryał, określający stanowisko Stanów Zjednoczonych, oraz plan akcyi dla udzielenia pomocy Polsce.

W ŁODCE MOTOROWEJ PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI.

Poldhu. P. A. T. Ag. Radio. Niezwykła podróż przez Ocean Atlantycki odbyła 35-stopowa łódka motorowa „Typhoon", która przybyła dziś do Cowes. Ten mały okręcik przepłynął bez zatrzymania się od Cape Race w Nowej Funlandyi do wysp Scylly, czyli 2100 mil angielskich w ciągu 15 dni i 9 godzin, co jest uważane za rekord dla tak małego statku. Załoga składała się z trzech ludzi, w tej liczbie był W. Washburn, główny wydawca pism, poświęconych sprawom łodzi motorowych w Nowym Jorku.

Wiadomości gospodarcze.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W POZNANIU odbył w dniu 4 b. m. nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów Banku i delegatów Spółek zarobkowych. Na wniosek zarządu i Rady nadzorczej zebranie jednomyślnie uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z sześćdziesięciu do dwustu milionów marek.

Potrzebne kapitały już są w całości zebrane, dzięki inicyatywie naczelnego dyrektora, Dra J. Englicha i kuratora ks. prałata Adamskiego, którzy urzeczywistnili myśl ściągnięcia oszczędności Polonii amerykańskiej do Polski, której odbudowa wymaga bardzo wielkich środków. W tym celu ks. prałat Adamski odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, obecnie udał się tam Dr Englich dla podtrzymania kontaktu z naszą tamtejszą emigracya.

Obecnie Bank Związku stał się największą instytucyą finansową w Polsce, skupiając w swych rękach około miliarda marek, gdyż posiada on od dłuższego czasu około siedmset milionów wkładek oszczędności, dwieście milionów marek kapitału akcyjnego i przeszło 70 milionów rezerwy, która tak wzrosła przez pobieranie za tysiącmarkową akcyę 1500 mk. (akcye te jednak na giełdzie stoją o wiele wyżej).

Bank Związku sfinansował już około 50 polskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, posiada oddziały w stolicy Polski i w większych miastach we wszystkich dzielnicach państwa, a także w Gdańsku. — Obrót zeszłoroczny wyniósł siedm miliardów marek.

NISZCZYCIELSKA RĘKA. Ludność nadrzeczna wschodniej części kraju zaczyna niszczyć nietylko lasy, których dziś dopilnować trudno, lecz także wielkie plantacye wikliny koszykarskiej nad dorzeczami Sanu, gdzie ludność ruska wycina i spasa bydłem wielkie przestrzenie tego drogocennego obecnie materyału. Nie szczędzi ona także dóbr państwowych, gdyż nieuzbrojona straż rzeczna nie może położyć tamy zniszczeniom, jakie sieją masy chłopstwa, niszczącego wszystko dla samej żądzy niszczenia. Wszelkie doniesienia, skierowywane do starostw, nie odnoszą skutku. Spodziewać się należy, że władze centralne zachęcą starostów do zaprowadzenia ładu w powiatach, gdyż niszczenie wikliny odbierze pracę dziesiątkom tysięcy robotników, uchyli zarobki, zmusi do emigracyi proletaryat wiejski, znachodzący obecnie główne źródła dochodu w przemyśle koszykarskim. Nadmienić należy, że zniszczenia te czynione są celowo, gdyż na samą produkcyę koszykarską składa się przeważnie praca środkowej i zachodniej Małopolski, a zatem ludności polskiej.

RZEKOMY BRAK WAGONÓW. Brakiem wagonów kolejowych wymawiają się zawsze poszczególne dyrekcye, gdy chodzi o wywóz drzewa, wikliny koszykarskiej lub koszów, tymczasem długie pociągi towarowe wloką ze wschodniej Małopolski próżne wozy, nadające się dla tych transportów, marnując powrotną drogę. Nie zastanawiamy się zapewne, jak olbrzymią szkodę ponosi przez to nie tylko nasz przemysł i handel, lecz także państwo. Straciliśmy z powodu zatamowania eksportu drzewa bardzo korzystną konjunkturę jaka panowała na rynkach drzewnych, a na zagrożonych kresach pozostawiliśmy wielkie zapasy gotowego do wywozu materyału. Spodziewać się należy, że władze centralne wglądną w niedomagania panujące w tej dziedzinie, aby nie pomnażać olbrzymich szkód, jakie powodują bezmyślne zarządzenia w czasie, gdy uruchomienie przemysłu i handlu powinno być jedyną troską dla poprawy smutnego naszego położenia ekonomicznego, które poprawione jest jedynem lekarstwem dla chorobliwego, długotrwałego stanu naszej waluty i skarbu Państwa, oczekującego na wzmocnienie siły podatkowej.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY". Wyszedł z druku Nr. 9 „Przeglądu Gospodarczego", organu Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i zawiera treść następującą: Nowe ustawy skarbowe — E. R.; zagadnienia węglowe w Polsce; Ustawa o obrocie towarowym z zagranicą; Sprawozdanie Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów za okres od dnia 10 do 25 lipca b. r. Kronika: Skarbowość: Nowe podatki. Z polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej (zmiany ustawy, bilans). Przemysł i górnictwo: Przemysł cementowy w byłej Kongresówce. Z przemysłu górnośląskiego, Kwestya robotnicza: Pracownicy a służba wojskowa. Rynek pieniężny. Z życia organizacyi gospodarczych. Nowe wydawnictwo. Statystyka. Adres redakcyi i administracyi „Przeglądu Gospodarczego": Warszawa, ul. Chmielna 2.

†
Marceli Maternowski
przeżywszy lat 80
po długich i dolegliwych cierpieniach ... trzony św. Sakramentami zmarł dnia ... sierpnia 1920 r. we Frydrychowicach.
Pogrzeb odbył się we środę dnia 4 sie... b. r. we Frydrychowicach o czem powiadamiają w smutku żona, córka, zięć i wnuki ... daniają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†
JAN WŁADYSŁAW FI...
Sodalis Marianus,
Kupiec i Obywatel m. Krakowa
przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia ... 1920. r.
Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 14-go b. m. o godz. ... w Kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksport do grobu rodzinnego na które to smutne obrzędy stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w poniedziałek dnia ... o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym ... Maryi.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wo...

†
Z RAMPITTÓW
ANIELA KOKOWSKA
wdowa po em. Radcy dworu,
przeżywszy lat 72, po długiej ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu 19 sierpnia 1920.
Zwłoki przewiezione zostaną do ... gdzie pogrzeb z kościółka cmentarnego odbędzie się we czwartek d. 12 ... b. r. o g. 11 przed południem, na ... smutny obrzęd stroskane córki, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo W. R. i O. P. we Warszawie przemieniło Państwowe Seminarjum naucz. męsk. w Kętach na Państwowe Seminarjum naucz. żeńskie w Kętach z dniem 1. września b. r:

W myśl rozporządzenia Rady szkolnej Krajowej we Lwowie naznacza Dyrekcja

WPISY

na wszystkie kursa Seminarjum na dzień 30 sierpnia a egzamina wstępne na 31 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano.

Warunki przyjęcia są następujące: Na kurs I. ukończenie w tym roku 15 lat i 3 klasy wydziałowej lub dobry wynik egzaminu wstępnego, na II. kurs ukończenie w tym roku 16 lat, świadectwo z I. kursu lub egzamin, na III. kurs ukończenie 17 lat w tym roku, świadectwo z kursu II. lub egzamin, na IV. kurs ukończenie w tym roku 18 lat, świadectwo z kursu III. lub egzamin wstępny.

Początek roku szkolnego 1 września b. r.

Rodzice względnie uczenice zapisujące się do Seminarjum mają się wykazać dowodem subskrybowania odpowiedniej ich majątkowi kwoty na pożyczkę odrodzenia. 2167

Kęty dnia 26 lipca 1920. **DYREKCJA.**

Nowocześnie urządzona

odlewnia żelaza i metali

(w Małopolsce)

przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowe wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0.5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. — Zgłoszenia: **„Mechaniczna formiernia" 47** do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 2192

Prawo polityczne Polski (Prof. Starzyńskiego)

i

Instytucye prawa rzymskiego (Czyhlarza)

już są do nabycia w **Bibliotece słuchaczów prawa we Lwowie, ul. Małeckiego l. 9.** 2184

Towarzystwo Handlowe „POL"

Ska z ogr. poręką

Kraków, Siemiradzkiego 10

poszukuje

buchaltera-bilansisty

posada każdej chwili do objęcia. — Zgłoszenia pisemne. 2191

Kosze podróżne, meble koszykarskie, kosze miastowe, kosze na węgle i wszelkie inne wyroby koszykarskie poleca

SYNDYKAT ROLNICZY

w Krakowie 2187

ul. Floryańska l. 32 i ul. Gołębia l. 14.

Poszukuje się

Profesora-emeryta

na wieś dla 4 uczniów a mianowicie 3 panienek z kl. 7 gimn. realn., kl. 4 licealnej i kl. 3 wydziałowej i 1 chłopaka z kl. 3 gimn. realn. — Znajomość języka francuskiego wymagana. Mieszkanie i całkowite utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia w gotówce pod adresem: Inż. Feliks Hess inspektor górniczy Siersza-Wodna do dnia 20 bm. najpóźniej. 2163

Pracownik handlowy mogący pracować jako ekspedyent w działach księgarskich, galanteryjnych, spożywczych i cukierniczych, poszukuje miejsca. — Zgłoszenia do Redakcyi „Głosu Narodu". 2170

Pot i Woń

usuwa proszek

„Polol"

z kogu kiem 2157

Sprzedają apteki drogueryе i perfumerye

Hurtownie Sienna 12.

ST. SIEROTWINSKI.

Zubożała wdowa

z córką, dotknięta ciężką nerwową chorobą udaje się do serc szanownych rodaków, patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na kuracyę tejże Krystyna Langer.

Łaskawe datki proszę nadsyłać do administr. „Głosu Narodu".

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie.

L. 42974/Żywn.

KONKURS.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy objętościowej, jak siana, koniczyny, słomy, na sieczkę i podściółkę oraz paszy okopowej jak: buraków pastewnych, marchwi pastewnej, rzepaku i t. p. z obszaru Dowództwa Okręgu Generalnego Krakowskiego, w ilości potrzebnej do zaopatrzenia się na rok gospodarczy 1920/21.

Oferty opiewające na każdą oferowaną ilość paszy objętościowej, jakoteż okopowej lecz nie poniżej 1000 q, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na tejże napisem:

Oferta na dostawę paszy do L. 42974/Żywn.

do dnia 25. sierpnia b. r. godz. 13-tej, do powyższej Intendantury ul. Gertrudy l. 12.

Pierwszeństwo do wzięcia udziału w konkursie mają samodzielni producenci, względnie Związki gospodarcze producentów.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia a to od ogólnej sumy obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferant zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadjum do 10% które wówczas będzie stanowić karę konwencyonalną. W razie nieprzyjęcia oferty zostaje wadjum natychmiast zwrócone.

Dostawa obejmuje siano i słomę w stanie prasowym, związanym i luźnym.

Oferowana cena ma opiewać jednolicie za każde 100 kg. na cały przeciąg czasu dostawy loco stacja nadawcza, względnie najbliższej miejsca nabycia położony Wojskowy Urząd Gospodarczy, przyczem obowiązującą jest w każdym wypadku waga odbierającego W. U. Gosp. Dostawa następuje w terminie przez oferenta zdeklarowanym, lub w stałych ratach miesięcznych wyznaczonych przez Intendanturę tak, że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1921 r.

Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązana.

Kopno następuje sposobem kupieckim, warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendenturze Wydziale III-cim, w godzinach urzędowych dla stron od 11—13-tej. 2188

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe, budowlane i do gnojówki. **Studnie** wiercone i kopane buduje i dostarcza firma

inż. Józef Schroll

w Krakowie, ul. Pawia 8, 10.

Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 2033

Prospekta i kosztorysy darmo.

Nieszczęśliwa

wdowa obłożnie chora od kilku lat na artretyzm i reumatyzm nie mając żadnych środków do życia i leczenia się upraszа litościwe serca o materyalną pomoc do Adm. pod „Wdowa" 1029

Ból głowy i Migrenę

radykalnie usuwa proszek

Migrena Nerwosini

2156 z kogutkiem

sprzedają apteki i droguerye.

Co dopiero opuściło prasę dzieło X. Biskupa Łozińskiego z Mińska:

„Chrześcijańska miłość Ojczyzny i praca narodowa"

Cena 28 mk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost u nakładcy: **Drukarnia L. B. Lange Tow. Akc. w Gnieźnie.** 2142

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8.

posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:

Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy, młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.

Kieraty jedno-dwu-trzy i czterokonne.

Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.

Młynki do czyszczenia zboża, krajowe i zagraniczne.

Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.

Pługi jedno i dwuskibowe, wirówki.

Ceny wyjątkowo niskie z uwagi, że towar ten zakupiono przed zwyżką **cenników fabrycznych.** 2186

Towarzystwo Handlowe „POL"

Ska z ogr. odp.

w Krakowie, Siemiradzkiego 10

przyjmie zaraz

siłę biegle piszącą na maszynie

po niemiecku i po francusku.

Zgłoszenia z odpisami dotychczasowej pracy listownie. 2190

POWSZECHNIE ZNANY

ZAKŁAD ART. LITOGRAFICZNY

pod firmą

KAROL KRANIKOWSKI

w Krakowie, ul. Krupnicza 6

znajduje się już w pełnym biegu,

przyjmuje zamówienia i wykonywa je w krótkich terminach. Ceny przystępne.

2189

Najekonomiczniej postąpisz,

Kupując taśmy i kalki światowej marki „Venus".

Ludwik Aksman, Kraków

Szewska 10. — Telefon 3238.

Najlepszy towar jest najtańszy.

2185

AUTA OSOBOWE

na dalsze tury

do wynajęcia

Firma **„OLMA"** Firma

Kraków, Grzegórzki 30.

Tel. 3470. 2011

PASY TRANSMISYJNE

angielskie, skórzane i z sierści wielbłądziej w różnych szerokościach, marki „Gandy Belt Mfg. Co Ltd". oraz węże parciane do sikawek, żarówki elektryczne w różnych typach na wszystkie napięcia prądu pierwszorzędnej jakości poleca ze swego składu

BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE

HENRYK DORTHEIMER

Kraków, ul. św. Tomasza 8.

obok placu Szczepańskiego. 2070

BAŁTYCKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI MORSKIEJ

(Baltic Steamship Corporation of America)

NEW YORK, N. Y. **Woolworth Building.**

WARSZAWA **Próżna Nr. 3.**

Bałtyckie Towarzystwo Żeglugi Morskiej posiada dwa potężne okręty, każdy o pojemności 12.000 ton.

Pierwszy okręt „Gdańsk" odpłynie z portu Gdańsk wprost bez przesiadania do Nowego Jorku **w połowie sierpnia**, roku bież., zabierze 2000 pasażerów i 6000 ton bagażu i towarów.

Podróż trwa tylko 12 dni!

Koszta przejazdu z Gdańska do Nowego Jorku (szyfkarty): **Trzecia klasa** z utrzymaniem kompletnem w czasie podróży morskiej na okręcie wraz z podatkiem rządowym polskim i amerykańskim kosztuje **148** dolarów amer., płatne w Warszawie w **Markach polskich po kursie dnia. Pierwsza klasa** w przepysznie urządzonych, wygodnych, eleg. kabinach wraz z utrzymaniem na okręcie **222** dolar. amer. i wyżej, płatnych w Warszawie w **Markach polskich po kursie dnia.**

Obszerne baraki przygotowane zostały w Gdańsku, mogące pomieścić kilka tysięcy osób; przygotowane są również kantyny i osobne pociągi dla szybkiego przewiezienia reemigrantów do ich miejsca zamieszkania.

Opis pierwszego potężnego polskiego okrętu „NEW-ROCHELLE".

Okręt „New-Rochelle" jest dawniejszym okrętem **„Hamburg"** należącym do ruchliwej linii pasażerskiej **„Hamburg-Ameryka"**, którym setki tysięcy Polaków odbyło drogę z Hamburga do Ameryki i odwrotnie. **„New-Rochelle"** ma długości 506 stóp, pojemności 120000 ton, szerokości 61 stóp. Pomieści wygodnie 2000 pasażerów i 6000 ton bagażu. Szybkość wynosi 16 węzłów na godzinę. **„New-Rochelle"** posiada wspaniałe sale jadalne, telegraf bezdrutowy, łodzie ratunkowe, lekarza polskiego, tłumacza, szpitale, oraz **opiekę rządu polskiego w osobie specyalnego delegata rządu polskiego, który emigrantów odwiezie z Gdańska do Nowego Jorku.**

Informacye dla mających zamiar jechać do Ameryki.

Osoby pragnące wyjechać do Ameryki, winny nasamprzód postarać się u władz w miejscu stałego swego zamieszkania, o paszport zagraniczny i paszport ten dać poświadczyć w konsulacie amerykańskim w Warszawie.

Najłatwiej otrzymać można to poświadczenie w konsulacie amerykańskim, jeśli się przedłoży poświadczenie „affidavite", że wyjeżdżający ma w Ameryce krewnych, na których utrzymanie może liczyć. Takie poświadczenie „affidavite" winno być zrobione w Ameryce przed tamtejszym rejentem i za pośrednictwem polskiego konsulatu w Ameryce przesłane do Warszawy bądź do Urzędu Emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56), bądź też do naszego biura w Warszawie, Próżna L. 3, lub też oddać w Ameryce Bałtyckiej Kompanii Okrętowej pod adresem **Baltic Steamship Corporation, Woolworth Building, New-York.**

Każdy cudzoziemiec przybywający do Ameryki, o ile ma powyżej 16 lat, musi wykazać się, że umie czytać w swym ojczystym języku i jest zdrów.

Wszyscy wyjeżdżający do Ameryki III. klasą pasażerowie muszą przebyć 12 dni kwarantanny sanitarnej w Gdańsku na własny koszt.

2162

Wszelkich informacyi

co do podróży, kupowania kart okrętowych i t. d. udziela jeneralna reprezentacya **Bałtyckiej Kompanii Okrętowej** w Warszawie, ul. Próżna L. 3, w gmachu **Banku Kupiectwa Polskiego** oraz **wszystkie Oddziały Banku Kupiectwa Polskiego.**

Oddział w Krakowie ul. Pijarska L. 2

(Róg Plant i ulicy Sławkowskiej).

Panom Kupcom i Przemysłowcom

polecamy następujące bardzo pożyteczne tygodniki fachowe:

„**Kupiec**" kwartalnie . . . . Mk. 12·—

„**Drogerzysta**" kwartalnie . . . . Mk. 9·—

„**Przegląd Włókniczy**" kwartalnie Mk. 9·—

Zeszyty okazowe wysyłamy za opłatą Mk 1·—

Dwutygodnik **„Dom Gościnny"** organ restauratorów, hotelistów i kawiarzy, kwartalnie Mk 6·—.

Zeszyty okazowe wysyłamy za opłatą Mk —60.

Adres zamówień: „Kupiec" Poznań. 4844

Ważna Nowość!

WINCENTY LUTOSŁAWSKI.

Wojna wszechświatowa

i jej odległe przyczyny i skutki.

Cena wraz z dodatkiem Mk. 90.—

TREŚĆ: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie. — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. wiek). Galja i Germanja. — Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt. — Rewolucje antydynastyczne. — Walka klas. — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata.

1853

Nr. 8. **MUZYKA i ŚPIEW** **Nr. 8.**

MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

poświęcony muzyce kościelnej i świeckiej pomieszcza na swych łamach w dalszym ciągu teoretyczną pracę p. t.:

„TONACJE KOŚCIELNE"

dalej:

„TOAST"

na chór męski przez Wal. Stysia,

oraz

„DAWNE POLSKIE ZWYCZAJE I OBRZĘDY LUDOWE"

A. Kossowskiego.

Prenumerata od 1 lipca do końca roku wynosi Mk 30·—.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Heleksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.